

POSTANOWIENIE

Dnia 11 sierpnia 2026 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jerzy Grubba

na posiedzeniu w trybie art. 535§3 k.p.k.

po rozpoznaniu w dniu 11 sierpnia 2026 r.

w sprawie **M. S.**

skazanego za przestępstwo z art. 288§1 k.k. w zw. z art. 12§1 k.k. w zw. z art. 57a§1 k.k. i inne

z powodu kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego
od wyroku Sądu Okręgowego w Białymstoku

z dnia 22 stycznia 2026r., sygn. akt VIII Ka 597/25,

zmieniającego w części wyrok Sądu Rejonowego w Białymstoku

z dnia 31 marca 2025r., sygn. akt XIII K 1604/23

postanowił:

- 1. oddalić kasację uznając ją za oczywiście bezzasadną,**
- 2. zasądzić od Skarbu Państwa na rzecz adw. K. G. – Kancelaria Adwokacka w B. – kwotę 885,60 zł (osiemset osiemdziesiąt pięć złotych i 60/100), w tym 23% VAT, tytułem wynagrodzenia dla obrońcy wyznaczonego z urzędu, za sporządzenie i wniesienie kasacji,**
- 3. zwolnić skazanego od ponoszenia kosztów sądowych postępowania kasacyjnego, obciążając nimi Skarb Państwa.**

UZASADNIENIE

Kasacja wniesiona w imieniu skazanego jest bezzasadna w stopniu oczywistym.

W pierwszym zarzucie kasacji wskazano na naruszenie prawa materialnego w postaci art. 115§21 k.k., które miało się przejawiać w błędnej jego wykładni polecającej na przyjęciu, że skazany dopuścił się występku o charakterze chuligańskim. Rzecz jednak w tym, że Sąd Odwoławczy nie mógł wskazanego przepisu naruszyć, bowiem go nie stosował. Co prawda orzeczenie tego Sądu polegało na zmianie wyroku Sądu I instancji, lecz zmiany te ograniczały się do rozstrzygnięć o karze oraz środku karnym i środkach kompensacyjnych. Sąd II instancji tym samym nie czynił ani ustaleń faktycznych odnoszących się bezpośrednio do sprawstwa skazanego ani nie dokonywał subsumpcji jego zachowania pod określoną normę prawną ani też wykładni prawa.

Jednocześnie skarżący nie podniósł zarzutu naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 440 k.p.k., co wskazywałoby na oczekiwanie rozstrzygnięcia przez ten sąd sprawy poza granicami zarzutów podniesionych w apelacji.

Zarzut powyższy ma zatem bezspornie charakter zarzutu skierowanego do orzeczenia Sądu I instancji i jest tym samym, w postępowaniu kasacyjnym, niedopuszczalny. To zaś nie pozwala Sądowi Najwyższemu na przedstawienie rozważań w omawianej płaszczyźnie.

W drugim zarzucie kasacji wskazano na naruszenie przepisów postępowania, a mianowicie art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. w zw. z art. 433§2 k.p.k. oraz art. 457§3 k.p.k. „poprzez dokonanie przez Sąd II instancji, w zakresie zaskarżenia na korzyść oskarżonego wyroku Sądu I instancji, oceny dowodów z przekroczeniem zasady swobodnej ich oceny oraz odmówienie przez Sąd II instancji nadania znaczenia dowodowi z zeznań świadka D. S., które to dowód został przeprowadzony przed Sądem II instancji, przyjmując, że „zeznania [tego świadka są – dopisek SN] bez znaczenia dla końcowego rozstrzygnięcia sądu” bowiem świadek „potwierdził, że był w dniu zdarzenia z oskarżonym oraz spożywał z nim alkohol. Nie pamiętał dokładnego przebiegu wydarzeń. Przyznał też, że większość o zdarzeniu wie od oskarżonego”.

Do powyższej problematyki, tj. oceny zeznań przesłuchanego na etapie postępowania odwoławczego świadka D. S. skarżący odniósł się także w pkt 3) kasacji, w którym z kolei postawił zarzut naruszenia art. 440 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k.

Zdaje się jednak, że prawidłowo sformułowany zarzut winien wskazywać na nieprawidłową ocenę materiału dowodowego w postaci zeznań ww. świadka, a zatem naruszenie przez Sąd Okręgowy art. 7 k.p.k. Zarzut taki nie zasługuje jednak na aprobatę. Dokonana przez Sąd ocena zeznań D. S., choć dość lakoniczna i zwięzła, nie jest pozbawiona podstaw.

W istocie świadek ten stwierdził, że wydarzenia pamięta jak przez mgłę, wyrażał się w sposób wskazujący na dużą niepewność co do ich przebiegu, a także dwukrotnie przyznał, że większość jego wiedzy o tym zdarzeniu pochodzi od M. S. (k. 537 i 537v), który przekazał mu stosowne informacje po tym, jak wyszedł z izby wytrzeźwień. W tym kontekście nie tylko dziwi fakt, że świadek D. S. przyznał się do działania wraz ze skazanym – co nie znajduje zresztą potwierdzenia w zabezpieczonym nagraniu z monitoringu – ale też, że uczynił to dopiero na etapie postępowania odwoławczego.

Powyższe twierdzenia świadka pozwalają ponadto uznać, że skazany mniej lub bardziej pamiętał przebieg wydarzeń, a przynajmniej fakt, że dokonał uszkodzenia pojazdów, skoro na etapie postępowania przygotowawczego trzykrotnie przyznał się do zarzucanego mu w tym zakresie czynu (protokoły przesłuchań z dnia 20 czerwca 2023r. – godz. 13:35 i 15:35 - oraz 4 lipca 2023r.), zaś dopiero w późniejszym czasie nie przyznał się do uszkodzenia pojazdów i zasłonił niepamięcią (do czego doszło dopiero na etapie postępowania sądowego). W toku przesłuchania przed prokuratorem skazany przyznał ponadto wprost, że przebywający wraz z nim D. S. nie brał udziału w niszczeniu czy też uszkodzaniu samochodów (k. 119 akt głównych sprawy).

Biorąc pod uwagę wszystkie wyżej przytoczone okoliczności ocena zeznań świadka, poczyniona przez Sąd Odwoławczy, nie budzi zastrzeżeń. Jest ona zgodna nie tylko z zasadami logiki, ale także wskazaniemi doświadczenia życiowego. Zeznania tego świadka, w zakresie, w jakim przyznał się do uszkodzenia wraz ze skazanym pojazdów objętych zarzutem w niniejszym

postępowaniu, nie zasługiwały na wiarę, a co za tym idzie, nie mogły mieć wpływu na kształt ustaleń faktycznych poczynionych w sprawie.

W tym kontekście na aprobatę nie zasługuje także kolejny zarzut kasacji (pkt 4), dotyczący wymiaru szkody, za którą odpowiedzialność ponosi skazany. Zarzut ten, wskazujący na naruszenie przez Sąd Odwoławczy art. 433§2 k.p.k. oraz art. 457§3 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k., oparty bowiem został na twierdzeniu, że przyznanie się do udziału w zdarzeniu polegającym na uszkodzaniu pojazdów przez świadka D. S., powinno mieć przełożenie także na wymiar kompensacyjnej odpowiedzialności skazanego. Rzecz jednak w tym, że zeznania tego świadka nie zostały przez Sąd uwzględnione, zaś w sprawie ostatecznie ustalono, że jedynym winnym wywołanych szkód był M. S.1, co implikowało konieczność poniesienia przez niego w tym zakresie pełnej odpowiedzialności.

Co warte uwagi, na skutek wywiezionej przez obrońcę apelacji Sąd dokonał stosownych zmian w przestrzeni wysokości środków kompensacyjnych na korzyść skazanego.

Dwa ostatnie zarzuty kasacyjne (pkt 5 i 6) dotyczyły, odpowiednio, rażącego naruszenia przepisów postępowania w postaci art. 433§2 k.p.k. w zw. z art. 457§3 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. oraz naruszenia prawa materialnego, a mianowicie art. 37a§1 k.k. w zw. z art. 115§2 k.k. w zw. z art. 438 pkt 4 k.p.k., w zakresie dotyczącym wymierzonej skazanemu kary za przestępstwo z art. 244 k.k., a konkretnie kontroli instancyjnej zarzutu rażącej niewspółmierności kary postawionego w apelacji prokuratora oraz błędne wykładni art. 37a§1 k.k. polegające na przyjęciu, że możliwość orzeczenia kary ograniczenia wolności lub grzywny zamiast kary pozbawienia wolności wymaga istnienia szczególnych okoliczności i w niniejszej sprawie rażąco niewspółmiernym było wymierzenie kary ograniczenia wolności, podczas gdy przepis art. 37a§1 k.k. nie przewiduje takiego ograniczenia.

Analiza motywów pisemnych wydanego orzeczenia prowadzi jednak do wniosków, że Sąd Odwoławczy właściwie rozpoznał apelację prokuratora i wyprowadził właściwe wnioski, jeżeli chodzi o wymiar wymierzonej skazanemu kary.

Sąd Odwoławczy dokonał rozważań przez pryzmat przesłanek z art. 53 k.k., a swoje stanowisko należycie uzasadnił. Wbrew twierdzeniom skarżącego Sąd odniósł się zarówno do okoliczności łagodzących, jak i przemawiających na niekorzyść skazanego. Choć, jak wskazuje obrona, kwestia uprzedniej karalności skazanego była istotną okolicznością przemawiającą za wymierzeniem skazanemu kary pozbawienia wolności, to jednak Sąd wziął pod uwagę w tym kontekście także i to, że karalność ta była wielokrotna mimo młodego wieku skazanego, zaś stosunkowo łagodne wcześniejsze represje, w tym kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania, nie miały wpływu na postawę M. S., który dopuszczał się kolejnych przestępstw, okazując lekceważący stosunek do obowiązującego porządku prawnego, a także orzekanych względem niego zakazów (skazany był już uprzednio karany za przestępstwo z art. 244 k.k., do tego popełnione zaledwie kilkanaście dni przed dopuszczeniem się tego będącego przedmiotem niniejszego postępowania – k. 543 akt sprawy). Sąd Okręgowy uznał jednocześnie, że w postępowaniu pierwszoinstancyjnym przeceniono zmianę postawy skazanego, że Sąd Rejonowy zbyt duży pryzmat nadał faktowi, że skazany jest sprawcą młodocianym i że częściowo przyznał się do winy. Nie umknęło Sądowi II instancji także i to, że pomiędzy poszczególnymi przestępstwami skazanego objętymi niniejszym wyrokiem minęło zaledwie kilka miesięcy.

Wbrew twierdzeniom skarżącej Sąd Odwoławczy należycie umotywowował swoje rozstrzygnięcie w tej przestrzeni. Tym samym i te zarzuty kasacji, które się do niego odnosiły, należało uznać za niezasadne.

Podsumowując, autor kasacji nie wykazał, by Sąd Odwoławczy dopuścił się jakiegokolwiek uchybienia o charakterze rażącego naruszenia prawa, a tym bardziej takiego, które mogło mieć istotny wpływ na treść orzeczenia i które winno skutkować orzeczeniem o charakterze kasatoryjnym.

Z tych wszystkich przyczyn wywiedzioną kasację należało uznać za bezzasadną w stopniu oczywistym.

Obrońcy wyznaczonemu z urzędu przyznano wynagrodzenie według norm przypisanych. Skazanego, uwzględniając jego sytuację materialną, zwolniono natomiast od ponoszenia kosztów sądowych postępowania kasacyjnego.

[J.J.]

[r.g.]